

POSTANOWIENIE

Dnia 3 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie R. R. skazanego z art.280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k.
po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 3 kwietnia 2025 r.
w trybie art. 535 §3 k.p.k.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie
z dnia 31 października 2024 r., sygn. III Ka 545/24
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Rzeszowie
z dnia 17 kwietnia 2024 r., sygn. X K 840/23,
na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając
skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rzeszowie, wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2024 r., sygn. X K 840/23, uznał m.in. R. R. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzając mu karę

3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., orzekł od oskarżonego R. R. zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonego J. K. w kwocie 2.000,00 zł, a także – na takiej samej podstawie prawnej – solidarny z M. S. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego J. K. kwoty 750,00 zł.

Na skutek apelacji obrońcy oskarżonego R. R., Sąd Okręgowy w Rzeszowie, wyrokiem z dnia 31 października 2024 r., sygn. III Ka 545/24, zmienił zaskarżony wyrok w odniesieniu do oskarżonego R. R. oraz – na podstawie art. 435 k.p.k. – także w stosunku do oskarżonego M. S., w ten sposób, że:

- a) z opisu czynu przypisanego oskarżonym w pkt. I i XI wyroku wyeliminował zwrot: „telefonu komórkowego S. wraz z kartą SIM o numerze telefonu [...] o wartości 500 zł”,
- b) wysokość orzeczonego wobec oskarżonych w pkt. III i XIII wyroku obowiązku naprawienia szkody obniżył do kwoty 250,00 zł. W pozostałej części zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Z kasacją wystąpił obrońca skazanego R. R. Skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:

- 1. art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 53 § 2 k.k. - poprzez brak zgodności pomiędzy opisem czynu a przyjętym wymiarem kary, w ten sposób, że pomimo zmiany opisu czynu na korzyść oskarżonego nie zmieniono wymiaru kary;
- 2. art. 30 Konstytucji RP w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 177 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez nieprzesłuchanie w charakterze pokrzywdzonego J. K. przez Sądem z uwagi na niestawiennictwo świadka i niezastosowanie skutecznie wobec niego środków przymusu dostępnych w Kodeksie postępowania karnego i w efekcie niedoprowadzenie go na rozprawę, co doprowadziło do błędnego odtworzenia przebiegu zdarzenia i braku wszechstronnej analizy i przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy oskarżonym R. R. a pokrzywdzonym.

Ponadto skarżący zarzucił „inne rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, skutkujące błędem w ustaleniach faktycznych”:

3. art. 438 pkt. 4 k.p.k. poprzez nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego w sytuacji powzięcia wątpliwości przez Sąd co do przebiegu zdarzenia, co manifestowało się w usunięciu z opisu czynu zaboru mienia w postaci telefonu komórkowego, przy jednoczesnym nieobniżeniu wymierzonego wymiaru kary;

4. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przyjęcie powiązania stosowanej przemocy z zamiarem przełamania oporu u pokrzywdzonego, w celu zaboru mienia, którego to zamiaru nie było po stronie oskarżonego R. R., a który portfel pokrzywdzonego podniósł tylko w celu sprawdzenia tożsamości pokrzywdzonego i wyciągnął z niego biały bilon, a nie pieniądze, co jest widoczne na nagraniu wideo odtworzonym w toku postępowania;

Mając na względzie podniesione powyżej zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku oraz uniewinnienie oskarżonego R. R., ewentualnie - uchylenie zaskarżonego wyroku i „przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

W pisemnej odpowiedzi prokurator wniósł o oddalenie tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie przypomnieć należało, że rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie i tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). – por. w tym zakresie m.in. postanowienia SN: z 10.03.2021 r., V KK 63/21; z 18.05.2022 r., II KK 215/22; z 26.01.2023 r., III KK 646/22.

Kryterium skierowania kasacji przeciwko wyrokowi Sądu odwoławczego (a nie Sądu I instancji) spełnia wyłącznie zarzut z pkt. 1 kasacji, *de facto* powielony następnie w jej pkt. 3. Oba te zarzuty nakreślają czytelnie, że w ocenie skarżącego zmiana w postępowaniu odwoławczym niektórych ustaleń faktycznych, poprzez określenie mniejszej – niż przyjęta przez Sąd Rejonowy – wartości skradzionego w wyniku rozboju mienia, powinna również powodować odpowiednie zmniejszenie wymiaru orzeczonej kary.

Pogląd ten jest niezasadny, albowiem nie znajduje oparcia w wynikających z art. 53 k.k. kryteriach sądowego wymiaru kary, nie wspominając już o normach prawnych o charakterze procesowym, do których nawiązał skarżący formułując zarzut rażącego naruszenia art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k.

Za korzystną dla oskarżonego zmianą ustaleń faktycznych w instancji odwoławczej może, ale nie musi iść odpowiednie złagodzenie kary. Postąpienie takie nie będzie wchodzić w rachubę w razie prawidłowości jej wyważenia na etapie pierwszoinstancyjnym, z prawidłowym uwzględnieniem stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, na które następcza modyfikacja ustaleń faktycznych nie wywiera uchwytne go wpływu.

Zmiana przez sąd odwoławczy, w wyniku apelacji wniesionej wyłącznie na korzyść oskarżonego, ustaleń faktycznych mogących mieć znaczenie dla oceny stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, powinna natomiast pociągnąć za sobą ponowne rozważenie współmierności orzeczonej kary przez pryzmat dyrektyw art. 53 k.k.

Wymogowi temu Sąd Okręgowy sprostał, już choćby z tego powodu, że współmierność orzeczonej kary była również kwestionowana w apelacji obrońcy. Jakkolwiek poprawność sformułowania tego zarzutu i ujęcie kwestionowanego zagadnienia jako obrazy art. 53 k.k. może budzić wątpliwości, to jednak Sąd Okręgowy trafnie zidentyfikował go jako zarzut rażącej niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), a następnie zarzut ten w sposób właściwy rozpoznał – w tym także stosownie redukując zakres zasądzzonego na rzecz pokrzywdzonego odszkodowania – i opatrzył swoje rozważania obszerną argumentacją. Uprawnia ona do uznania, że dokonana modyfikacja ustaleń faktycznych nie wpłynęła na ogólną ocenę karygodności postąpienia skazanego, a więc i na wymiar kary.

W takim układzie nie może budzić wątpliwości, że w sprawie rozważono kwestię współmierności kary za czyn, którego ostateczny kształt został ustalony dopiero na etapie postępowania odwoławczego. Utrzymanie w mocy orzeczenia o karze, skutkujące jej wymierzeniem na poziomie określonym przez Sąd I instancji było prawem Sądu odwoławczego i o naruszeniu jakichkolwiek zasad w tym zakresie nie mogło być mowy.

Odnosnie do zarzutów z pkt. 2 i 4, to intencją skarżącego jest po raz wtóry przeprowadzenie badania kompletności zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poddanie go ponownemu wartościowaniu, tym razem przez Sąd kasacyjny. Tymczasem Sąd Najwyższy, stanowiący z woli ustawodawcy „sąd prawa” nie zaś „sąd faktu” nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i – na podstawie takiej własnej oceny – kontrolować poprawności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu Najwyższego jest jedynie sprawdzenie, czy badając – w płaszczyźnie zarzutów apelacji – prawidłowość procedowania Sądu I instancji, Sąd Okręgowy nie dopuścił się w tym zakresie rażącego naruszenia prawa, co mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku drugoinstancyjnego.

Zasadą jest, że sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu - również w granicach podniesionych zarzutów (art. 433 § 1 *in principio* k.p.k.). Tymczasem skarżący nie sformułował w uprzednio wniesionej przez siebie apelacji konkretnych zarzutów dotyczących nieprzesłuchania pokrzywdzonego (nadmieniając jedynie ten fakt w uzasadnieniu), czy braku dokonania jego konfrontacji z oskarżonym. Trudno więc zarzucać Sądowi Okręgowemu niedokonanie kontroli zaskarżonego wyroku w kierunku innym, niż wynikający – co do zasady – z zarzutów apelacji. Innymi słowy, jeżeli obrońca uznawał, że postępowanie dowodowe było niekompletne, to w pierwszej kolejności winien sam dążyć do jego poszerzenia na podstawie przysługującej mu inicjatywy dowodowej (art. 167 k.p.k.), którą wykorzystywać winien przede wszystkim przed Sądem I instancji. W drugiej kolejności mógł podnieść w apelacji precyzyjne zarzuty w tym zakresie, do których Sąd odwoławczy obowiązany był odnieść się z mocy przywołanego już art. 433 § 1 k.p.k. Dopiero wadliwość przeprowadzonej kontroli

odwoławczej mogłaby stanowić usprawiedliwiony, przynajmniej w warstwie formalnej, zarzut kasacji. Tymczasem obrońca – w obliczu informacji przekazanych od Policji, a dotyczących doprowadzenia do stawienia pokrzywdzonego na rozprawie głównej – ograniczył się do wniesienia o odczytanie jego zeznań, a następnie, wyraźnie zapytany, oświadczył, że nie wnosi o uzupełnienie postępowania dowodowego. Dlatego przyjąć należało, że wniesiona kasacja stanowi tylko jaskrawą i nieuprawnioną próbę usytuowania Sądu Najwyższego w pozycji „sądu trzeciej instancji”, mającego przeprowadzić alternatywną kontrolę wyroku Sądu Rejonowego, co – jak już wskazano – nie odpowiada pozycji ustrojowej SN i jego uprawnieniom procesowym.

Tylko więc na marginesie stwierdzić należało, że orzekające w sprawie Sądy dysponowały zeznaniami J. K. z postępowania przygotowawczego wspartymi zeznaniami świadka P. P., a przede wszystkim – dowodem z zapisu monitoringu w miejscu zdarzenia, a więc dowodem z założenia cechującym się wysokim poziomem obiektywizmu. Poczynienie ustaleń w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego na podstawie tego i pozostałych elementów materiału dowodowego, wzajemnie ze sobą korespondujących, stanowiło adekwatne wywiązanie się z obowiązków, które w zakresie postępowania dowodowego stawia przepis art. 7 k.p.k.

Również zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zakresie obejmującym ustalenie zamiaru dokonania rozboju, wymierzony jest przeciwko procedowaniu Sądu I instancji i poczynionym przez ten Sąd ustaleniom faktycznym. Przekonuje o tym w szczególności fakt sformułowania analogicznego zarzutu w uprzednio wniesionej apelacji (jako zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych). Sąd Okręgowy zarzut ten rozpoznał wykazując, że – także w zakresie ustaleń obejmujących znamiona strony podmiotowej – Sąd I instancji nie uchybił zasadom, które ustawa procesowa wiąże z gromadzeniem i oceną dowodów oraz wyprowadzaniem na ich podstawie trafnych ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy rozważył także zagadnienia akcentowane obecnie w kasacji. Zasadnie przyjął, że fakt ograniczonej czytelności nagrania w stopniu uniemożliwiającym identyfikowanie konkretnych przedmiotów zabranych z portfela należącego do pokrzywdzonego nie uprawniało do zakwestionowania jego zeznań świadczących o

tym, że były to pieniądze, a nie biała kartka jak twierdzono w apelacji. Obecnie skarżący, zarówno w zarzucie kasacji, jak i jego uzasadnieniu posługuje się enigmatycznym określeniem „biały bilon”, ale bezspornie zamysłem obrony jest tu ponowna próba przeforsowania własnej, korzystnej wyłącznie dla oskarżonego interpretacji okoliczności zdarzenia, na które w rzeczywistości złożyła się m.in. kradzież z użyciem przemocy pieniędzy, nie zaś – wyjęcie z portfela przedmiotu nieposiadającego (przedmiotów nieposiadających) wartości materialnej. Taka wersja przebiegu zdarzenia została jednak wykluczona przez Sąd Rejonowy oraz zasadnie zakwestionowana na etapie kontroli instancyjnej wyroku.

W podsumowaniu wskazać należało, że także uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego stanowi wyraz szczegółowego i rzetelnego odniesienia się do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji obrony. Przekonuje to o dochowaniu przez Sąd odwoławczy standardów, które w zakresie kontroli odwoławczej nakreśla art. 433 § 2 k.p.k. oraz czytelnego przedstawienia przyjętego toku rozumowania w pisemnym uzasadnieniu wyroku, spełniającym wymogi art. 457 § 3 k.p.k.

Z tych wszystkich względów brak było podstaw do uwzględnienia kasacji wobec jej oczywistej bezzasadności.

Konsekwencją powyższego było obciążenie skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego (art. 637 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.).

Mając na uwadze wyżej wyrażoną argumentację, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[PŁ]

[r.g.]